

reform gospodarczych i politycznych. Bez tych reform jakkolwiek istotny postęp w Polsce wydaje się niemożliwy.

3. Jakkolwiek długofalowym dążeniem Konfederacji Polski Niepodległej jest usunięcie totalitarnej dyktatury PZPR i uwolnienie Polski od radzieckiej dominacji, zdajemy sobie sprawę, że nie nastąpi to w najbliższym czasie. Dlatego zagadnienia kredytów zachodnich nie należy rozpatrywać w kontekście utrzymania lub utracenia władzy przez PZPR, dążenia do natychmiastowego zakłamania się systemu komunistycznego, czy też w myśl koncepcji "im gorzej - tym lepiej". Przeciwnie, w obecnej sytuacji Polski kwestię pomocy gospodarczej z Zachodu należy rozpatrywać w kontekście utrzymywania się władzy PZPR, biorąc pod uwagę interes narodu polskiego oraz możliwości demokratyzacyjne PRL.

Sprawą zasadniczą jest, że udzielenie kredytów konsumpcyjnych do wyłącznej dyspozycji władz PRL, wzmacnia system dyktatury PRL, a powodując odkładanie lub opóźnianie konsekwentnych reform gospodarczych i politycznych, oraz rzeczywistej demokratyzacji - niesie w sobie zarodki ewentualnej przyszłej wielkiej eksplozji społecznej, która może przekształcić się w tragedię nie tylko Polski, ale i całej Europy.

4. Pomoc gospodarcza, jeśli ma być Polsce udzielana, powinna przybrać taki charakter, aby nie służyć umocnieniu komunistycznej dyktatury, a tym samym nie powiększać możliwości władz PRL odkładania na później i ograniczania niezbędnych reform. Dlatego kontynuowanie pomocy powinno następować pod pewną formą kontroli społecznej, niezależnej od władz PRL i dyktatorsko rządzącej PZPR oraz być uzależnione od przebiegu nieprzerwanego procesu demokratyzacji PRL. Jedynie wówczas pomoc gospodarcza Zachodu rzeczywiście służyć będzie narodowi polskiemu oraz działać stabilizująco, eliminując groźbę wielkiej eksplozji społecznej.

5. Wyjaśnienia wymaga sprawa spłaty istniejącego już i powiększającego się zadłużenia. Otóż jest rzeczą niewątpliwą, że część tych kredytów udzielona została świadomie, iż nastąpi ich transfer do ZSRR lub zostaną użyte do umocnienia komunistycznej dyktatury politycznej nad Polską. Czynniki kredytodawcze powinny liczyć się z tym, że naród polski, po odzyskaniu prawa samostanowienia o swoim losie - co kiedyś przecież nastąpi - może odmówić płacenia tych wierzytelności, jako udzielonych w jawnej złej wierze, ze szkodą dla Polski i Polaków.

Kierownictwo Akcji
Bieżącej
KPN

DER SPIEGEL

"Sowieci powinni ustąpić"

Pełny tekst wywiadu udzielonego tygodnikowi "Der Spiegel" przez Leszka Moczulskiego /nr 38 z 15.09.1980./.

Der Spiegel - Panie Moczulski, stoi Pan na czele organizacji opozycyjnej?

Leszek Moczulski - My nie stanowimy organizacji, lecz uważamy się za partię polityczną.

DS - Dobrze, partię opozycyjną o nazwie Konfederacja Polski Niepodległej. Jaki jest cel tej partii?

wywiad z MOCZULSKIM

LM - Celem naszym jest Niepodległa i Suwerenna Polska, wyzwolona spod radzieckiej zależności oraz totalnej dyktatury PZPR.

DS - W jaki sposób można, Pana zdaniem, położyć kres owej dominacji radzieckiej?

LM - Niepodległą Rzeczpospolitą Polska może się zwać jedynie wtedy, gdy pobyt jakichkolwiek obcych wojsk na jej terenie będzie niemożliwy bez jasnej i wyraźnej zgody suwerennego Państwa Polskiego.

DS - Czy domaga się Pan również wystąpienia Polski z Układu Warszawskiego?

LM - Naszym żądaniem na dalszą metę jest, aby Polska miała pełną swobodę w wyborze swych sojuszy. Co do najbliższej przyszłości nie żyjemy jednak żadnych złudzeń, że Polska w dalszym ciągu pozostawać będzie w Układzie Warszawskim. Chodzi nam jedynie o to, aby jej uczestnictwo w tym Układzie obawarowane było pewnymi warunkami...

DS - Jakimi?

LM - Przede wszystkim Układ Warszawski musiałby być w takim wypadku układem obronnym...

DS - Czy nie jest on takim?

LM - Tu nie chodzi o deklaracje słowne! Chodzi po prostu o to, aby jakkolwiek interwencja zbrojna tego np. rodzaju, co inwazja na Czechosłowację, lub napaść na Afganistan, pociągała za sobą w sposób konieczny wystąpienia Polski z Układu. Co się tyczy wycofania wojsk radzieckich z Polski, to domagamy się aby przeprowadzone ono zostało do ostatniego batalionu, choć może się odbywać etapami...

DS - Czy wierzy Pan poważnie, by Związek Radziecki był gotów przystać na takie żądania? W roku 1956 z żądaniem takim wystąpił węgierski premier Nagy po wycofaniu się Węgier z Układu Warszawskiego. Doprowadziło to do natychmiastowej inwazji czołgów radzieckich i do rozlewu krwi. Czy nie obawia się Pan podobnej tragedii i dla Pańskiego kraju, a przez to i dla całej Europy?

LM - Jako historyk zdaje sobie dokładnie sprawę, jak bałamutne są w tym przypadku wszelkie analogie. Mówi Pan o okresie, kiedy to ZSRR był potężnym mocarstwem, nie znającym jeszcze tych wszystkich kłopotów, które nagromadziły się w ciągu minionych 20 lat.

DS - Chyba nie chce Pan przez to powiedzieć, że w ciągu tego czasu ZSRR przekształcił się w mocarstwo średniej wielkości?

LM - ZSRR jest dziś wplątany w konflikt afgański; wisi też nad nim groźba porozumienia się pomiędzy USA a Chinami; ponadto pogorszyły się znacznie jego stosunki z Japonią. Doznał też wstrząsów wewnętrznych w postaci fali strajków w Togliatti; nie może więc tak, jak za czasów Chruszczowa, wytaczać karabiny maszynowe przeciw strajkującym, gdyż coraz bardziej obawia się ich gniewu!

DS - Czy wierzy Pan naprawdę, że ZSRR będzie zimnym i obojętnym wrakiem spoglądał na polskie dążenia niepodległościowe?

LM - Sytuacji politycznej świata roku 1980 nie da się w żadnym wypadku porównać z 1956 r. Dla dzisiejszego młodego pokolenia Polaków Budapeszt 1956 leży dokładnie tak samo daleko, jak dla mojej generacji leżał rok 1849 kiedy to gen. Paskiewicz przybył na Węgry.

DS - Powróćmy jednak do spraw Polski 1980. Porozumienie pomiędzy rządem a Komitetem Strajkowym wybrzeża zaakceptowane zostało także przez największe z ugrupowań opozycyjnych w Polsce - przez KOR. Jakie jest stanowisko KPN w tej sprawie?

LM - Gdy niedawno siedzieliśmy wraz z A. Michnikiem w areszcie, wyraziłem mu swe wielkie uznanie dla postawy działaczy KOR w czasie strajków. Co się jednak tyczy wspomnianych przez Pana porozumień, to czytałem Pan zapewne oświadczenie nowego szefa partii, Kani. Domaga się on tam, aby także te nowe Związki Zawodowe miały charakter socjalistyczny i aby uznawały kierowniczą rolę PZPR.

DS - Sformułowania takie znalazły się także w tekście Porozumień. Wydaje się rzeczą osobistą, że bez tych sformułowań jakiegokolwiek porozumienie byłoby niemożliwe, fela zaś strajków przekształciłaby się wtedy w ciągły niewiele dni w strajk powszechny, który mógłby się zakończyć katastrofą.

LM - Nie podzielałem Pańskiej opinii! KPN od początku był za strajkiem generalnym.

DS - A czy pełne pogróżek komentarze "Prawdy" i TASS-a nie wpłynęły hamująco na Pańskie decyzje?

LM - Z wojskową interwencją ZSRR można się było poważnie liczyć jedynie w wypadku, gdyby polskie kierownictwo próbowało uwolnić się od Moskwy...

DS - Czy zdaniem Pana, jest to obecnie najważniejszym sądaniem?

LM - Żądałbym tego dla Polski, ale nie od obecnego kierownictwa Polski, które można określić jako "zaledwie" kierownictwo i "zaledwie" polskie.

DS - Jednakże innego kierownictwa w tej przynajmniej chwili w Polsce nie ma...

LM - ...Gdyby jednak to kierownictwo chciało się uwolnić w ciągu jednej nocy spod moskiewskiej kurateli, albo gdyby niezależne siły polskie doprowadziły do przejęcia władzy w kraju - to być może należałoby się liczyć z interwencją radziecką. Ale tylko wtedy! Tymczasem proszę zauważyć, że ciągle powoływanie się na groźbę interwencji radzieckiej od 36 lat stanowi główny atut dla rządzących naszym krajem!

DS - Czy wierzy Pan, że straszna wizja strajkujących robotników mogłaby wymusić na władzy, ba nie domagała się usnania kierowniczej roli PZPR?

LM - Obawiam się, że powstające w tych warunkach Niezależne Samorządne Związki Zawodowe nie będą ani niezależne, ani samorządne, ani wolne...

DS - Czy pragnąłby Pan, by wolne Związki Zawodowe stanowiły jedną z rządzących partii, rywalizującą z siłą polityczną, która stanowiła dotąd monopol komunistów?

LM - KPN jest rzeczywiście za tym, aby w kraju powstawały nowe partie polityczne, które doprowadziłyby ostatecznie do przełamania komunistycznego monopolu. Stoimy od pewnego czasu w obliczu alternatywy: - albo dyktatura PZPR, działająca w interesie Moskwy, albo samostanowienie Narodu - NA KOLANACH ŻYĆ NIE BEDIEMY!

DS - Jest to parafraza znanego powiedzenia Dolores Ibaruri - szefa komunistycznej partii Hiszpanii, która stała się posłusznym narzędziem Stalina: "Lepiej walczyć umrzeć, niż żyć na kolanach..."

LM - My walczyć /zbrojnie/ nie chcemy, choć wiemy także, że nie wolno nam stać w miejscu - gdyż tym bardziej nie chcemy zginąć jako naród powalony na kolana!

Polityka odczarowuje KPN

9 WZNIKŁA w Warszawie grupa...
Ludwik Michnikowski...
na Katedrze...
- KPN...
pud...
organizacji...
organizacji...

organizacji...
organizacji...
organizacji...
organizacji...
organizacji...

organizacji...
organizacji...
organizacji...
organizacji...
organizacji...